

JANER WIŚNIEWSKI PADA

Gdy naród do strajku wyruszył bez broni
Partyni spokojnie radzili
Gdy naród już walczył bez nieczy i koni
Ci najpierw pałkami walili

Czternastole lat "olenicznictwa" socjalizmu" propagowanego przez Górnika nie doprowadziło do poprawy warunków życia w kraju. Ogłuszanie podwójniem na aktywne nierośnię potrzeby wywołało spontaniczne protesty wśród studentów w Łodzi, Szczecinie i Bielsku. W Łodzi student Górnika strajk i wysłała swoich delegatów na rozmowy z PZPR-owcami władzami wojewódzkimi. Komuniści nie chcieli rozmawiać z robotnikami, a ich przedstawicieli aresztowali.

O część wam partyni "obrońcy"
Za naszą opiekę nad nami!
O część wam partyni pacholcy i gońcy
My budoie budoie się sami

Wtedy stocznicy czas robotnicy Górnika ruszyli ze swoich zakładów aby pomóc swoim uwiecznionym kolegom i zademonstrować swój sprzeciw wobec komunistycznej polityki ekonomicznej.

Przy gmachu KW do demonstrantów otwarto ogień. Padli pierwsi zabici. Walka przeniosła się na ulice miasta. Bezbroni robotnicy stawiali opór uzbrojonym po rękę oprawcom. W Górniku, Górnym i Sopotach ogłoszono stan wyjątkowy. Zawieszono pracę w portach.

Gdy naród zawodził za swą pracę chleba
Panowie tu czekali przysięgi
Gdy naród zawołał że z czego żyć trzeba
To oni do ludzi strzelali

17.12. na wezwanie sekretarza KC, wicepremiera Kociorka stawili się do pracy stocznicy Górnym. Przed brama czekały na nich uzbrojone oddziały KW i wojska. Bez wyjątku uproszczenia utworzyli oni ogień do ludzi gromadzących się na ulicy przed stocznia. Zginęli liczni pracownicy stoczni, Kociorek został krwawym katem Tędnym.

O część wam panowie mordercy
Za naszą niewolę tak krwawą
Wstrzymajcie się bracia - zasiepli ocinierze
Za walka już nie jest zabawa

Po zmianach na kierowniczych stanowiskach w KC, powołana została komisja do badania podłoża i przebiegu zajść w Górniku. Prace komisji "przyczyniły się" do zafałszowania i ukrycia na 10 kolejnych lat wydarzeń na Wybrzeżu. W roku 1980 na placu przed stocznia, z inicjatywy Rządu "Solidarności", wzniesiono pomnik "Władze"...

Lecz szybko świat poznał kto tu jest mordercą
A naród nie łatwo okłamać

W rok po odsłonięciu pomnika sytuacja powtórzyła się. Znowu nadzieje robotników na lepsze jutro zostały ukrzyżowane w "Wujku" i wielu innych miejscach, przez komunistyczną juntę.

Jeszcze raz, tym razem nie tylko na Wybrzeżu, ale w całym kraju padli zabici, polika się polska krew.

Kalkarze poruszający samurkami strzelających marionetek w mundurach ZOMO nadal pozostają na wolności. Za te zbrodnie nie zostali jeszcze ukarani.

CHCIMI CZYMA PRZED OBORAMI POLEGŁYCH ZA WOLNOŚĆ W PRL, Z WIARĄ W CZYTOŚĆ

Strzelajcie partyjni do braci
Do ojców i matek strzelajcie
Lecz naród swą pracą wam za to zapłaci
Mordercy! To zapamiętajcie

Mimo, że NIEPODLEGŁOŚĆ jest biuletynem informacyjnym, wyjątkowo udostępniamy swe druki na druk materiału publicystycznego, dotyczącego dyskusyjowanej w szerokiej kręgu opinii sprawie państwa podziemnego. Jednocześnie zapraszamy czytelników NIEPODLEGŁOŚCI do dyskusji na ten temat.

Redakcja

Jestem za, ... ale

Posługując się terminem państwa podziemnego - traktuję to wjęcie przede wszystkim jako kondensat polityczny a nie prawny. Można mówić o kilku aspektach funkcjonowania państwa podziemnego - różnych w okresie okupacji 1945 a obecnym.

Przede wszystkim państwo podziemne to zinstytucjonalizowane ośrodki koordynujące i kierujące zorganizowanymi formami ruchu oporu i co najważniejsze pretendujące do roli j e d y n e g o przedstawiciela Polski walczącej.

Tak więc już na samym początku wyznania się podstawowy, pierwszej wagi, problem - kto?

Na nasuwają się trzy możliwości: opozycja demokratyczna sprzed Sierpnia 80 r., Solidarność Podziemna ze wszystkimi jej odłamami, lub... liczna acz rozproszona opozycja wyrosła na gruncie 13 Grudnia 81 /KOS-y, ROS-y, ARS-y itp./.

Można, że koncepcja ruchów klubowych lansowana przez lidera rozwiązanej KSS-KOR, w takiej formie jaką znamy na obecnym etapie nie wchodzi w rachubę. Również odrzucam słynne "tezy /pozostając z dużym szacunkiem do autora, Jacka Kuronia/ o wyjściu z sytuacji bez wyjścia" ogłoszone już w stanie wojennym, jako nie mające w tej chwili szans realizacji i nie do przyjęcia. Więc, czy dla przypomnienia - w okresie okupacji działało ponad 300 różnych organizacji. Niektóre z nich sięgały ugruntowanej tradycji przedwojennych, inne wyrastały z inicjatywy rządu emigracyjnego lub uzyskiwały jego oficjalne uznanie. Do rządu takich organizacji i instytucji zaliczyć można ukształtowane w końcu 1940 r. podziemie związane organizacyjnie z rządem polskim w Londynie, składające się z trzech podstawowych pionów:

1. Organizacji wojskowej - ZWZ, a od lutego 42 AK.
 2. Czynnika państwowo-administracyjnego - Delegatura Rządu na Kraj.
 3. Czynnika społeczno-politycznego - reprezentacja partii politycznych: Stronnictwo Ludowe, PPS - WRN, Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Pracy.
- Nawet w spycyficznych warunkach okupacyjnych można jak widzieć podporządkować wszystko jednemu celowi. Trzeba tylko chcieć.

Jak sytuacja wygląda na dzień dzisiejszy wszyscy dobrze wiedzą. Przeciwnicy również. Co z tego może wynikać każdy z działaczy opozycyjnych zdaje sobie doskonale sprawę. W związku z tym uważam, że najsłuszniejszą rzeczą, na dziś

... teraz, jest KONSOLIDACJA WSZYSTKICH SIŁ OPOZYCYJNYCH, a więc unormowanie tego czynnika społeczno-politycznego - motoru poczynak politycznych i organizacyjnych, reprezentacji i różnych orientacji politycznych - ruchów, organizacji związków i partii politycznych.

Zakładam, że sprawa organizacji wojskowej nie wchodzi w rachubę, zaś czynnik państwowo-administracyjny to sprawa przeszłości, do której należy przejść po rozwiązaniu kwestii pierwszej, najważniejszej w chwili obecnej.

Od czterech lat Konferencja Polski Niepodległej skupia w swoich szeregach grupy skonfederowane o różnych politycznych i światopoglądowych obliczach: chrześcijańscy, socjaliści, chadacy, ludowcy, narodowcy/. KPN wypracowała w swoich strukturach możliwość koegzystencji przedstawicieli różnych politycznie środowisk, bez szkody dla spraw nadrzędnych przedstawionych w Deklaracji Łódzkiej i innych jej dokumentach programowych.

Dlatego też należy zastanowić się nad możliwością stworzenia ciała ogólnokrajowego, reprezentującego wszystkie grupy opozycyjne i skupiającego całokształt zagadnień polityczno-organizacyjnych. Jestem przekonany, że celowość tego posunięcia jest bezdyskusyjna.

Jeszcze Robert Moczulski postulował w przeszłości utworzenie Rady Jedności Opozycji, jednak na skutek oporów ze strony niektórych środowisk opozycyjnych koncepcja Przewodniczącego Rady Politycznej KPN upadła.

Przyjąłbym ośm, aby raz jeszcze zastanowić się na tym zagadnieniu, co kierując się tym adresem działaczy centralnych ogniw wszystkich grup opozycyjnych w kraju. Należy pora przemyśleć o różnych uprzedzeniach i animozjach na rzecz jednej sprawy która łączy całą opozycję.

Konfederacja Polski Niepodległej nigdy nie ukrywała swych celów, wręcz przeciwnie, politykę uprawiała na swój rachunek, zawsze głośno i oficjalnie mówiąc to o czym wszyscy inni szeptali po cichu. I przetrwała do dziś.

Wiktor Kraszyński

W ostatnim czasie propaganda partyjna rozpętała kampanię wokół sprawy Jaksy. Ponieważ publikujemy fragmenty artykułu Krystyny Marek opublikowanego w Paryskiej Kulturze w maju 1952 r. Przypuszczamy naszych czytelników ale z powodu braku miejsca nie możemy zamieścić szkicu całości. W miarę możliwości zostanie on opublikowany w najbliższym numerze Opinii Krakowskiej.

1. Preliminarja.

Fakt historyczny - Mołotow z 23 sierpnia 1939 r., stał się wraz z jego tajnym protokołem przewidującym podział ziem w Europie Wschodniej, punktem wyjścia do wieloletniej ekspansji terytorialnej trwającej po dziś dzień, realizowanej różnymi metodami w różnych okresach czasu i w ramach różnych konstelacji politycznych.

Dyplomacja ofensywa sowiecka o uznanie już istniejącej i w przyszłości projektowanej ekspansji rozpoczęła się jeszcze przed wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej w kierunku uznania przez Anglię zabioru państw bałtyckich. Wnioskowała się o przywrócenie po wybuchu tej wojny. Pierwszym frontowym atakiem były badania Stalina, wywołujące wobec Hitlera w Moskwie w październiku 1941 r. - w sprawie rokowań o traktat brytyjsko-sowiecki. W twardej formie Stalin domagał się uznania w tym zakresie wszystkich granic sowieckich z roku 1941, bez w Finlandii i Rumunii - z co skłony był ofiarować Anglii bazy w Danii i Norwegii - przesunięcia Polski na zachód oraz rozczłonkowanie Niemiec. Wszystkie te badania sprowadziły się do kategorycznej odmowy Hitlera, powołującego się przy tym na postawę USA i Donniców, i na argumenty natury prawno-moralnej.

To pierwsze w całym tonie utrzymane rokowania w sprawie usankcjonowania przez Zachód dotychczasowej ekspansji sowieckiej, ilustrują zderzenie dwóch różnych typów ideologicznych, dwóch różnych tradycji prawno-dyplomatycznych i dwóch różnych strategii sojuszniczych.

Granice sowieckie kolidowały z teorią ideologiczną Zachodu, kolidowały dalej z teorią zachodnią, odrzucając wszelkie zmiany terytorialne. Granice sowieckie kolidowały wszędzie z istniejącą sytuacją sojuszniczą, dotychczasową granicą Polski. Dla Wielkiej Brytanii Polska była pierwszym aliantem, krajem w obronie którego Anglia wchodziła do wojny, i z którym występowała jako pre-

ymi ustaleniami traktatu polsko-brytyjskiego z 25 sierpnia 1919 r. i nieopisanego tajnego protokołu, krajem który ponadto pozostaje jako jedyny aktywny sojusznik w najsilniejszym okresie jej osamotnienia po klęsce Państwa.

2. Jaltańskie decyzje w sprawie polskiej.

a) Istota sporu
- Sprawa granicy. W okresie współpracy sowiecko-niemieckiej Rosja nabrała dwa "tytuły" do polskich ziem wschodnich: pakt rozbiorowy z Niemcami z 23 września 1939 i "wola ludności", wyrażona w jednomyślnych i jednobrzmiących uchwałach Zgromadzeń Narodowych "zachodniej Ukrainy" i "zachodniej Białorusi" z 26 i 28 października 1939.

- Sprawa niepodległości. W tym punkcie dyplomacja sowiecka miała zadanie nieporównanie trudniejsze. Zamazywanie konturów wymagało zabiegów zgoła innych niż prosta zmiana terminologii. Trudno było przypisać, aby nawet bardziej skłonni do ustępstw alianci zachodni stanęli po stronie rosyjskiej w wydanym konfliktcie polsko-sowieckim o samą niepodległość Polski.

b) rozstrzygnięcie

1 września 1939 Polska weszła do wojny jako państwo niepodległe, z określonym terytorium, określoną ludnością i określonym statusem międzynarodowym. W Jaltocie potraktowana została jako vacuum prawno-państwowe, bez rządu, bez granic, bez ludności, bez sojuszów i traktatów międzynarodowych. To vacuum miało zatem być determinowane ex nihilo. Determinacja odbyła się we wszystkich punktach zgodnie z programem sowieckim.

- Sprawa granic. Sprawa granicy wschodniej była z góry przesądzona. Miała więc to być "linia Curzona" w jej wersji etykiety nalepionej na linię Ribbentrop-Mołotow, z drobnymi koncesjami na rzecz Polski. Decyzja w tej sprawie była definitywna. Zabrakło natomiast decyzji definitywnej w sprawie granicy zachodniej. Tekst jaltański uznawał wręcz konieczność przyznania Polsce nabytków terytorialnych na zachodzie i północy, odkładał jednak ostateczne rozstrzygnięcia do przyszłej konferencji pokojowej, podkreślając przy tym potrzebę konsultacji nowego rządu polskiego w tej sprawie. Żadna jednak konsultacja nie była przewidziana w sprawie granicy wschodniej. Nowy twór państwowy wychodził tedy z konferencji jaltańskiej zdeterminowany w stracie, nie zdeterminowany w zysku.

- Sprawa niepodległości. Utworzenie własnego rządu jest, jak wiadomo, podstawowym atrybutem niepodległości państwowej. Twór jaltański miał natomiast otrzymać rząd preparowany przez czynniki obce. W pojęciu aliantów zachodnich miał to być rząd nowy; w pojęciu sowieckim miał to być rząd lubelski, poddany lekkiej operacji kosmetycznej. Tak się też stało.

Natomiast próbą ratowania twarzy aliantów zachodnich w Jaltocie był wymóg "wolnych i nieskrępowanych" wyborów w Polsce, co do których Eden wykazywał złośliwym sceptycyzmem jeszcze przed konferencją.

Obowiązek przeprowadzenia wyborów został w Jaltocie powierzony obywateli nie ZSRR, co stanowiłoby dodatkowy Schlichtheitsfehler sprawy, ale na ów przyświecał rząd polski, który nie był stroną jaltańskich układów. Późniejsze oskarżenia Zachodu że Rosja nie dopuściła do wolnych wyborów w Polsce, są ilustracją zupełnego braku konskwenencji. Bowiem jedno z dwojga: albo Polska wyszła z Jalty nie naruszona w swojej niepodległości, ergo należało kierować żale wyłączenia pod adresem rządu polskiego, nie sowieckiego; albo odpowiedzialny za wybory był istotnie rząd sowiecki, ale wtedy należało przyznać, że uczyniono z Polski w Jaltocie wasala Rosji.

3. Istotne znaczenie Jalty.

W ostatecznym rezultacie drugiej wojny światowej, z uwzględnieniem pojaltanskich etapów /Poczdam, traktaty pokojowe z 1947, cesja czechosłowacka z 1945/, ZSRR poszerzył swe granice o część Finlandii, część Prus Wschodnich z Królewcom, państwa bałtyckie, wschodnią Polskę, Ruś zakarpacką, Bukowinę i Besarabię, przekraczając w ten sposób daleko dawne granice carskie. Na zachód od formalnych granic powstało nowe imperium kolonialne, obejmujące Polskę, Niemcy wschodnie, Czechosłowację, Węgry, Rumunię i Bułgarię oraz przejściowo Jugosławię i Albanie. U podstaw tego imperium leżą decyzje jaltańskie.

Nie należy natomiast obarszać Jalty grzechem podziału Europy na sfery wpływów. Jest to mit wprowadznie szeroko rozpowszechniony, niemniej nie odpowiadający rzeczywistości.

Jakta nie jest ani źródłem ani przyczyną podziału Europy na sfery wpływów, których nie ma. Jest międzynarodową konsolidacją sowieckiego imperium w Europie. Ten grzech zupełnie wystarcza.